

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 28 (1631) • 20 lipca 2023 r. • 3,00 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

W numerze m.in.: Deszczowe lipce, Wypadki, Wzór ujca Wantuły, Zmarł zasłużony samorządowiec, W dawnym Ustroniu – drewniany ewangelicki dom modlitwy, Modelowy piknik w Muzeum, Kosmiczne wakacje z Biblioteką.



31 lipca 1963 roku otwarto pierwszy ośrodek wczasowy w powstającej wtedy dzielnicy wypoczynkowej Jaszowiec. Prasa nowoczesne budynki nazywała „szklanymi domami”. Metafora stworzona przez Stefana Żeromskiego w „Przedwiośniu” to idealistyczna wizja Polski, w której domy ze szkła miały powstawać dla rzeszy obywateli, również tych najbiedniejszych. Socjalistyczna propaganda podchwyciła to hasło, aby przekonać, że wizja Żeromskiego materializuje się w Polsce Ludowej. Dzięki pocztówce z widocznymi niemal całkowicie przeszklonymi obiektami, możemy zrozumieć, że niektórzy mogli się w tym przekonaniu utwierdzić. Więcej o Jaszowcu piszemy na str. 8 i 9.

JASZOWIEC PIĘKNIEJSZY NIŻ 60 LAT TEMU

Rozmowa z Sylwią
Wojciechowską-Witkowską,
dyrektorką
Domu Wypoczynkowego
„Nauczyciel”
w Ustroniu Jaszowcu

Sprawdzała Pani kiedyś ile turnusów wczasowych przybyło do Domu Nauczyciela?

Po zapoznaniu się z Kroniką Domu Nauczyciela można stwierdzić, że w okresie
(*cd. na str. 6*)

PSZCZOŁY DAJĄ ZDROWIE

Apiterapia to dziedzina medycyny alternatywnej zajmująca się głównie profilaktyką. Bada, w jaki sposób za pomocą pszczelich produktów można poprawić stan zdrowia. Tymi pszczelimi produktami są miód, pyłek pszczeli, pierzga, pszczele mleczko, propolis oraz uloterapia. Przykładem ostatniego zjawiska jest funkcjonująca od zeszłego roku Pasieka Marzeń w Ustroniu.

Każdy rodzaj miodu, oprócz tego, że inaczej smakuje, ma specyficzny wpływ na nasze zdrowie. Co ciekawe miód pomaga również w leczeniu skóry. Natomiast pyłek kwiatowy jest jedynym produktem na świecie, który potrafi utrzymać życie, w tym pyłku znajdują się wszystkie
(*cd. na str. 12*)

MEDALIŚCI GRAJĄ W USTRONIU

W ostatni weekend zakończyły się 97. Narodowe Mistrzostwa Polski w tenisie. Wśród medalistów są reprezentanci klubu KT Kubala Ustron! To chyba najlepsza zachęta, aby w najbliższą niedzielę przyjść na nadwiślańskie korty, żeby zobaczyć mecz kolejki LOTTO SuperLIGI pomiędzy drużyną z Ustronia a zawodnikami CKT Grodzisk Mazowiecki.

97. Narodowe Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w tenisie odbyły się w dniach od 9 do 16 lipca na kortach KS Górnik Bytom. Zawodnicy walczyli nie tylko o tytuły ale także o nagrody w łącznej wysokości 300 tys. zł, z czego 230 tys. rozdzielono wśród uczestników
(*cd. na str. 16*)

XIX Festiwal Ekumeniczny



Kościół ewangelicko-augsburski
Ap. Jakuba Starszego, pl. ks. Kotschego

21 lipca godz. 18.00

Koncert "Z inspiracji chorałem luterańskim" Bartosz Patryk Rzyman - organy, Ilona Kalińska flet.

22 lipca godz. 18.00

Koncert zespołu "EXODUS 15"

23 lipca

185 Pamiątka założenia i poświęcenia kościoła Ap. Jakuba Starszego, 240 lat samodzielnej parafii.

godz. 9.00 poranek pieśni i muzyki

godz. 10.00 uroczyste nabożeństwo w kościele oraz na placu kościelnym. Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy w miejscu drewnianego kościoła – Bethaus na placu Kotschego.

* * *

FESTYN SPORTOWY KS NIERODZIM

29 lipca o godz. 14.00 w dawnej „Olszynie” (ul. Kreta 1 Ustroń, obok tartaku) odbędzie się Festyn Sportowy KS Nierodzim.

W programie imprezy:

Strefa dla dzieci – animacje, dmuchańce, malowanie twarzy.

Strefa sportowa – konkurencje sportowe dla całej rodziny z atrakcyjnymi nagrodami.

Strefa gastro – grochówka z kotła, placki z blachy, grill, wata cukrowa, lody, gofry.

Strefa rollbar – ze świeżym, złocistym napojem.

Strefa dance – zabawa taneczna z dj od godz. 16.00.

* * *

TURNIEJ KOSZYKÓWKI KRÓLOWIE ULICY

22-23 lipca w godz. 10.00 - 19.00 na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 odbędzie się turniej koszykówki Królowie Ulicy vol 6 (2023). Zawody odbędą się w 6 kategoriach wiekowych oraz OPEN M.

to i owo z okolicy

Na szczycie Wzgórza Zamkowego w Cieszynie w 1916 roku, a więc ponad wiek temu, wzniesiono sztuczne ruiny. Zostały one poddane rewaloryzacji i cały czas stanowią turystyczną atrakcję. Zwłaszcza po „odkopeniu” książęcej piekarni oraz udostępnieniu do zwiedzania wieży ostatecznej obrony.

20 postaci ważnych dla historii Wisły, upamiętniono na tablicach, które pojawiły się w centrum miasta. Osoby ze świata literatury, nauki czy muzyki, odcisnęły swoje ślady w dziejach perły Beskidów. Upamiętniono m.in. Juliana Ochorowicza, Bolesława Prusa, Marię Konopnicką, Gustawa Morcinka, Stanisława Hadybę, Jana Sztwiertnię, Jana Kropa czy Jerzego Pilcha.

* * *

Z okazji dorocznego Święta Policji mundurowi z garnizonu cieszyńskiego spotkali się na uroczystej zbiórce. 78 funkcjonariuszy i funkcjonariuszek otrzymało awanse.

* * *

Służby komunalne zabrały się za remont drewnianej kładki

w rejonie stawu kajakowego w Łasku Miejskim w Cieszynie. Z powodu złego stanu technicznego (m.in. spróchniałe deski) kładka została zamknięta blisko rok temu. Prowadzi tędy skrót do grillowiska i punktu odpoczynkowego.

* * *

Wśród upraw przeważają na Śląsku Cieszyńskim zboża, buraki pastewne, ziemniaki i buraki cukrowe. Sporo sieje się rzepaku.

* * *

Coraz bliżej jest finał budowy placu zabaw na terenie zielonym za Gminnym Ośrodkiem Kultury w Goleiszowie. Mieszkańcy zyskają amfiteatr, tętniącą solankową, kurtynę wodną, stół do gry w szachy i warcaby. Przygotowano do tego wiatę,

stojak i zestaw naprawczy dla rowerów oraz powstaje stacja ładowania rowerów elektrycznych. Najwięcej miejsca zajmują podwójna huśtawka, piaskownica, zestaw gimnastyczny i karuzela słupowa.

* * *

Powodzeniem cieszy się pump-track, czyli tor do jazdy rowerem, czynny obok budynku szkoły przy ulicy Góreckiej w Brennej. Na ziemnych muldach i bandach można dać upust swojej energii.

* * *

Od ponad dwudziestu lat, bo od jesieni 1999 roku, cieszyński oddział ZUS-u ma siedzibę przy ulicy Bielskiej. Obiekt jest przestronny i wyróżnia się (jak na tamte czasy) nowoczesną architekturą. **(nik)**

13 MILITARY FESTIVAL

22 lipca odbędzie się 13 Military Festival „Nato dla Ukrainy”.

godz. 15.00 – Rynek

Minirecital artystów z Marynarki Wojennej zespoły: „Reling” i „Revival”.

godz. 19.00 – Amfiteatr

Koncert Galowy z udziałem artystów Marynarki Wojennej, Sił Powietrznych i Wojsk Lądowych.

Gość specjalny – tenor dr Sylwester Targosz-Szalonek.

Wstęp wolny.

* * *

ZAMKNIĘCIE UL. WZASOWEJ

22 lipca w godzinach od 9.00 do 21.00 zostanie zamknięta ul. Wczasowa ze względu na organizowaną imprezę sportowo-motoryzacyjną „Race the streets”.

Organizatorzy

* * *

WAKACYJNY KONKURS FOTOGRAFICZNY MDK PRAŻAKÓWKA

Czy Twoje ukochane zwierzaki uwielbiają spędzać czas na wakacjach tak samo jak Ty? Chcielibyśmy zobaczyć, jak Twoje futrzaki bawią się i relaksują podczas letniego pobytu w Miasto Ustroń! Zapraszamy do udziału w naszym konkursie fotograficznym „Zwierzaki w Ustroniu na wywczasie”!

Jak wziąć udział?

1. Zrób zdjęcie swojego zwierzaka (psa, kota lub innego pupila) podczas letniego wypoczynku w Ustroniu.

2. Opublikuj zdjęcie na swoim profilu publicznym na Facebooku oznaczając nasze konto @MiejskiDomKulturyUstron oraz dodając hashtag #ZwierzakiNaWywczasie

Regulamin:

1. Konkurs trwa od teraz do 31 sierpnia 2023.

2. Można zgłosić jedno zdjęcie na osobę.

3. Zgłoszenia są otwarte dla wszystkich mieszkańców i odwiedzających Ustroń.

4. Zdjęcie powinno przedstawiać zwierzaka podczas letniego wypoczynku w Ustroniu.

5. Zwycięzców wyłonić będzie komisja składająca się z pracowników Miejskiego Domu Kultury w Ustroniu.

6. Zwycięzcy zostaną ogłoszeni na naszym profilu na Facebooku do 10 września 2023.

7. Zdjęcia zgłoszone w konkursie mogą być wykorzystane przez Miejski Dom Kultury w celach promocyjnych.

Niech Twoje zwierzaki pokażą, jak doskonale bawią się na wakacjach w Ustroniu!

Czekamy na Wasze wspaniałe fotografie!

Organizatorzy

KRONIKA MIEJSKA

LIPIEC Z „PRAŻAKÓWKĄ”

23 lipca godz. 15.00 / Amfiteatr

Festiwal Opery i Operetki z udziałem „Amadeus Trio” i trzech tenorów – Mirosława Niewiadomskiego, Mariusza Puty i Bartosza Kuczyka. **Bilety: 50 zł.**

Takie wydarzenia cieszą się dużym zainteresowaniem w Ustroń. Lubią je zarówno mieszkańcy, jak i turyści. Co się dziwić, skoro czeka nas dowcipna, a jednocześnie poszerzająca wiedzę konferansjerka, bogate stroje, porywające tańce i wspaniałe głosy.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Franciszka Łuka lat 79 ul. Jelenica

* * *

ZMARŁ ZASŁUŻONY SAMORZĄDOWIEC



W poniedziałek w wieku 68 lat zmarł Andrzej Molin – wieloletni nauczyciel, wicedyrektor, a w latach 1992-2006 dyrektor Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, w latach 2002-2006 radny Rady Miasta Wisła, a w latach 2006-2010 burmistrz Wisły, radny Rady Powiatu Cieszyńskiego w latach 2014-2018 oraz radny Sejmiku Województwa Śląskiego w obecnej kadencji. Andrzej Molin pracował na rzecz regionu, z którego

został wybrany do Sejmiku, m.in. monitorując działania i interweniując podczas remontu kolei. Wspierał ustroniaków w rozmowach z Zarządem Dróg Wojewódzkich w sprawie przebudowy skrzyżowania w Hermanicach i rozwiązania problemów na skrzyżowaniu DSW941 z ul. Akacją.

28/2023/1/N

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.

Wisława Szymborska

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

śp. Andrzeja Molina

składają Rodzinie

Burmistrz Miasta
oraz Przewodniczący Rady Miasta Ustroń

28/2023/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium w Żorach, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 505 548 018

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 47 857-38-10

fax 47 857-38-14

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

telefon alarmowy 994

Przedsiębiorstwo Komunalne

33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 857-26-00

Pogotowie Gazowe 992

PGNiG 32 391-23-03

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta 33 857-93-00

Poradnia Rodzinna

Mickiewicza 1 537 071 063

33 333 60 61

33 333 60 63

Salus 730 300 135

33 333 40 35

Medica 33 854 56 16

Rodzinna Praktyka Lekarska

NZOZ Nierodzim

33 854 23 50

SPOTKANIE DOTYCZĄCE SKRZYŻOWANIA DW 941 Z AKACJOWĄ

Serdecznie zapraszamy mieszkańców oraz wszystkie osoby zainteresowane na spotkanie, które odbędzie się w najbliższy poniedziałek 24 lipca w siedzibie OSP Polana o godzinie 18.00.

Głównym tematem spotkania będzie dyskusja nad dalszymi działaniami zmierzającymi do poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu drogi DW 941 z ulicą Akacją.

Stowarzyszenie Bezpieczna Obwodnica Ustroń

WYCIECZKI Z PRZEWODNIKIEM „Z BUTA I NA KOLE”

22 lipca (sobota)

WYCIECZKA ROWEROWA Z PRZEWODNIKIEM
DO BACÓWKI BUCZE

- zbiórka w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku o godzinie 9.50
- start z Ustrońskiego Rynku o godz. 10.00
- trasa wycieczki: Ustroń Rynek – Górki Wielkie – Bucze – Górki Małe – Ustroń Lipowiec – Ustroń Rynek.

Trasa łatwa z jednym dłuższym podjazdem terenowym o niedużym nachyleniu i jednym podjazdem po asfalcie. Orientacyjny czas trwania wycieczki ok. 2 godziny, dystans ok. 25 km.

23 lipca (niedziela)

WYCIECZKA ROWEROWA Z PRZEWODNIKIEM
DO TĘŻNI W DĘBOWCU PRZEZ OCHABY

- zbiórka w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku o godzinie 9.50
 - start z Ustrońskiego Rynku o godz. 10.00
 - trasa wycieczki: Ustroń Rynek – Ustroń Lipowiec – Górki Wielkie – Skoczów – Ochaby – Dębowiec – Kostkowice – Ogrodzona – Kisielów – Godziszów – Kozakowice – Ustroń Rynek.
- Trasa średnio trudna, w początkowej fazie płaska, od Dębowca kilka kilometrów jazdy terenem i kilka podjazdów asfaltem. Dla mniej wprawnych kolarzy kłopot może stanowić również stosunkowo długi dystans. Orientacyjny czas trwania wycieczki ok. 4 godziny, dystans ok. 45 km.

UWAGI OGÓLNE: Wszyscy uczestnicy biorą udział w wycieczce na własną odpowiedzialność. Organizator zapewnia bezpłatną opiekę przewodnika w trakcie wycieczki. Koszty ew. posiłków, transport i inne uczestnicy wycieczki pokrywają we własnym zakresie. Uczestnicy wycieczek rowerowych muszą obowiązkowo być wyposażeni w kaski. Przewodnik może nie zgodzić się na udział w wycieczce osób niewłaściwie przygotowanych. Dodatkowe informacje: Miejska Informacja Turystyczna tel. 33-854-26-53.



Wystawa to nie lada gratka dla pasjonatów modelarstwa.

MODELOWY PIKNIK

Bezchmurne niebo i lejący się z niego żar na szczęście nie zniechęciły mieszkańców Ustronia oraz licznych przyjezdnych, spędzających w naszym mieście weekend, którzy 8 lipca tłumnie przybyli na II Rodzinny Piknik Modelarski do Muzeum Ustrońskiego.

Po kilkuletniej przerwie, związanej z pandemią koronawirusa i związanymi z nią obostrzeniami, okolice Muzeum ponownie zaroily się od zabytkowych pojazdów wojskowych, takich jak: samochód terenowy Honker w barwach Wojska Polskiego, Jeep z załogą PSZ na Zachodzie, oraz Gaz 69, wokół których służbę pełnili członkowie grup rekonstrukcyjnych w historycznych mundurach. Nie zabrakło również przedstawicieli wciąż istniejących sił zbrojnych – w tym płk. w stanie spoczynku Władysława Blicharskiego, byłego oficera 18 batalionu powietrznodesantowego z Bielska – Białej. Olbrzymim zainteresowaniem niezmiennie cieszył się dynamiczny pokaz modeli czołgów, przemieszczających się po muzealnym skwerze i sprawiających wrażenie, że znajdują się na polu bitewnym. Warkot małych silników, dym unoszący się z miniaturowych rur wydechowych, a zwłaszcza możliwość osobistego chwycenia za stery tych ważących nawet 7 kg pojazdów stanowiła nie lada atrakcję dla małych

i dużych chłopców. Pokaz był możliwy dzięki zaprzyjaźnionym z Muzeum Ustrońskim modelarzom-militarystom z grupy RC Tank, na czele z Krzysztofem Tajchmanem. Na zgłodniałych uczestników pikniku czekały prawdziwy żołnierski krupnik i bigos, serwowane z polowej kuchni w inscenizacji partyzanckiej wioski, gdzie nad utrzymaniem ognia czuwał Rafał Hertel z Grupy Historyczno-Rekonstrukcyjnej „Barwa i Broń – Schron 45”. Członkowie tej grupy nie tylko pomagali przy organizacji pikniku, ale wraz z pracownikami Muzeum Ustrońskiego przygotowali najnowszą wystawę pt. „Modelarski Świat Marzeń”. To już szósta edycja tej niezwykle popularnej ekspozycji, od lat gromadzącej rzesze zwiedzających, którzy w okresie letnim odwiedzają nasze miasto. Wystawa to nie lada gratka dla pasjonatów modelarstwa. Setki makiet okrętów, pojazdów wojskowych, samolotów (w tym modeli latających!), istniejących budynków, zwierząt oraz ludzi, w tym autentycznych postaci. Wszystkie one, mistrzowsko wyko-

nane, cieszą oczy pasjonatów na wystawie czasowej, którą do połowy września będzie można podziwiać w Muzeum Ustrońskim. Powstała ona, podobnie jak poprzednie z inicjatywy Mirosława Gaury, od lat będącego jej dobrym duchem. Prace na wystawę użyczyło kilkunastu modelarzy z całej Polski, a nawet z zagranicy, w tym: Andrzej Baracza, Adrian Borek, Stanisław Głowacki, Jerzy Herok, Marcin Jakubiec, Tomasz Kamiński, Michał Klugiewicz, Mikołaj Włodarczak, Jan Ogórkiewicz, Waldemar Olszewski, Dariusz Pawlik, Jerzy Pniaczek, Michał Salomon, Ryszard Skalski, Pavel Sukupčak, Damian Wierzbicki, Bronisław Zisenbach, i oczywiście wspomniany już Mirosław Gaura, który nie tylko sam jest wielkim miłośnikiem modelarstwa, ale i zaraża swą pasją kolejne pokolenia. Pełni on bowiem również funkcję opiekuna Koła Modelarskiego, które działa pod skrzydłami Domku Pracy Twórczej przy Muzeum Ustrońskim. Stąd też odwiedzając najnowszą wystawę zobaczymy prace wykonane nie tylko przez profesjonalnych twórców, ale i przez młodych adeptów sztuki modelarstwa – członków Kółka: Maćka i Tymka Łyżbickich, Filipa Tytko, Wojtkę Cupiała, Alexa Skwary, a także Michała Klimka, Dawida Januszewskiego i Dominika Kajfosa – ci ostatni trzej uczęszczają na zajęcia wraz ze swoimi ojcami! Zresztą nie tylko ojcowie angażują się czynnie w działalność Kółka, o czym świadczy fakt, iż na pikniku można było zakupić ciasta upieczone specjalnie na tę okazję przez rodziców młodych modelarzy, zaś dochód uzyskany z ich sprzedaży został przeznaczony na zakup nowych modeli, których cena jest niestety wysoka. Na szczęście frekwencja na tegorocznym pikniku bardzo dopisała – naliczyliśmy przeszło pięciuset uczestników, w tym liczne rodziny z dziećmi, za co oczywiście bardzo dziękujemy, a szczególne podziękowania należą się zwłaszcza: Krzysztofowi Nieściorowi z Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, członkom Grupy Operacyjnej „Keły” im. 3. Kompanii Obrony Narodowej „Keły” na czele ze Zbigniewem Kórnikiem, załodze RC Tank, Markowi Raszcze, Jerzemu Herokowi, Szymonowi Brejzie oraz Ewie Kawulok za pomoc w organizacji imprezy. Tekst i foto: **Muzeum Ustrońskie**



Fundacja Św. Antoniego została założona w 1996 r. i już 27 lat działa na rzecz mieszkowej społeczności, organizując dożywianie poprzez wydawanie każdego dnia około 100 obiadów w stołówce mieszczącej się w siedzibie Fundacji przy ul. Kościelnej oraz paczek żywnościowych z okazji świąt, prowadząc wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, przygotowując drewno opałowe dla potrzebujących itp. Fundacja zajmowała się też dystrybucją żywności w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. Fundacja nie posiada własnego samochodu, prywatne pojazdy wykorzystuje prezes Tadeusz Browiński, członkowie Zarządu i pracownicy. Finansowo i własną pracą wspierają ich sponsorzy, przyjaciele, sympatycy i ludzie dobrej woli. – Każdy może do nas dołączyć.

radna Barbara Staniek-Siekierka



Ulewy trwają krótko, ale podczas ich trwania spada tyle wody, że miejskie studzienki nie są w stanie przyjąć takiej ilości. 13 lipca w kilku miejscach na terenie miasta doszło do podtopień, a ich skutki usuwali strażacy ochotnicy. Na zdjęciach - OSP Polana na osiedlu Centrum, OSP Nierodzim na ul. Grabowej, OSP Centrum na ul. Daszyńskiego.

DESZCZOWE LIPCE

Lipiec 1997 roku zapisał się w historii Polski przede wszystkim za sprawą powodzi tysiąclecia. Choć symbolem walki z żywiołem jest Wrocław, to również w Ustroniu sytuacja była dramatyczna. W ogólnopolskim radiu i telewizji 8 lipca wieczorem podano informacje, że mogą zostać zalane miejscowości Wisła i Ustroń, gdyż zapora w Czarnym wypełnia się wodą.

9 lipca koło południa Jan Szczuka, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Ustroniu Polanie mówił: – Do zapory stale wpada bardzo dużo wody z Białej i Czarnej Wiselki. Istnieje niebezpieczeństwo, że woda zacznie się wydostawać przez wylutowe koryta zapory. Z obliczeń wynika, że może kilkakrotnie wzrosnąć poziom wody Wisły. To z kolei spowoduje cofnięcie się wody w potokach. Z danych, które posiadam z Rejonowego Stanowiska Kierowni-

ctwa w Cieszynie, dzisiaj do godziny 18, przy takich opadach jak obecnie, zapora nie powinna przebrać. Śluzy otwarte są na pełny wylew. Jednakże na godzinę schodzi 3 cm poziomu wody z zapory, natomiast przybiera 30 cm na godzinę. Do przelewu pozostało jeszcze około dwóch metrów.

Dowódca JRG dodał jeszcze: – Nawet najstarsi mieszkańcy nie pamiętają, żeby na moście na Wiśle, między Polaną a Jaszowcem, zabrakło skali, która doprowadzana jest do wysokości 270 cm. Teraz

poziom wody określamy w przybliżeniu. 26 lat temu Ustroń nie został zalany, choć w ciągu 5 dni spadło 257,2 mm wody.

Kolejny lipiec pod znakiem powodzi przyszedł w 2001 roku. Wtedy najbardziej ucierpiał Gdańsk, a w Ustroniu odnotowano wysoki stan wody w potokach i w rzece Wiśle, ale miasto było bezpieczne. Groźba powodzi stała się realna w 2010 roku jednak nie w lipcu, a w maju. Tak blisko zalania miasta i ewakuacji mieszkańców nie byliśmy ani wcześniej, ani nigdy potem. Nieoficjalnie mówiło się, że do przelania wody przez zapórę w Czarnym zabrakło centymetrów.

W 2018 roku intensywne opady deszczu znów nawiedziły Ustroń znowu w lipcu i wojewoda śląski ogłosił pogotowie przeciwpowodziowe. Woda dostała się do piwnic, potoki wylały, Wisła wezbrała, ale sytuacja szybko wróciła do normy. **(mn)**



W niedzielę i poniedziałek miały miejsce dwa zdarzenia drogowe na pograniczu Polany i Poniwca. Pierwszy z nich spowodował nietrzeźwy 26-latek, który wymusił pierwszeństwo i doprowadził do zderzenia z samochodem prowadzonym przez 55-letnią kobietę. Miał 1,2 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu, o czym poinformował rzecznik cieszyńskiej policji. Stało się to po godz. 21 na światłach przy wjeździe z ul. 3 Maja na ul. Katowicką II. W drugim przypadku również chodzi o skrzyżowanie DW941 z ul. 3 Maja, ale tym razem w rejonie ul. Akacjowej. Zdarzenie miało miejsce tuż po godz. 12. Jak widać, kierowcy powodują wypadki czy jest dzień czy noc, czy są światła, czy nie. Gdy brak uwagi i rozsądku, nic nie pomoże.
Fot. FB Śląsk Cieszyński 112 i FB Cieszyn i okolice - informacje drogowe.



Dyrektor ośrodka Sylwia Wojciechowska-Witkowska.

JASZOWIEC PIĘKNIEJSZY NIŻ 60 LAT TEMU

(cd. ze str. 1)

największej świetności, kiedy zresztą księga pamiątkowa była prowadzona, to ośrodek przyjmował ponad 40 turnusów rocznie. Oczywiście nie jestem w stanie stwierdzić, ile turnusów odbyło się do dnia dzisiejszego.

Jak znalazła się Pani pod Równicą?

Pochodzę z centralnej Polski. Pracę kończył mój poprzednik, ogłoszono więc konkurs na stanowisko dyrektora Domu Nauczyciela w Ustroniu. Rekrutację prowadzono w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Konkurs wygrałam i od tego momentu razem z mężem prowadzimy ośrodek. A zaczęło się to w 2003 roku. Na początku myślałam, żeby na jakiś czas zmienić pracę i pobyć w Ustroniu może 5 lat... Tymczasem w 2015 roku przeżyliśmy remont kapitalny.

Czy powodem kandydowania było zainteresowanie się historią tego miejsca lub jego lokalizacją?

Nie. Mój mąż chciał zrealizować swoje marzenie dotyczące prowadzenia obiektu wypoczynkowego. Gdy tylko pojawiła się oferta zarządzania domem w Jaszowcu, to wysłaliśmy do konkursu dwie kandydatury, żeby zwiększyć swoje szanse na znalezienie się w Ustroniu. Wcześniej zrobiliśmy sobie tutaj wycieczkę. Mnie osobiście to miejsce w ogóle nie ujęło, ale za namową męża zostałam i zaczęliśmy razem zmieniać Dom Nauczyciela.

Co było wówczas, w 2003 roku, problemem Jaszowca?

Cały obiekt, który należał przecież do ZNP, był stale dotowany. Nie musiał przynosić wielkich zysków. Kiedy pieniędzy brakowało, to pieniądze na dalsze funkcjonowanie spływały z centrali. Od czasu, kiedy Polska została członkiem Unii Europejskiej, czyli od 2004 roku, zmieniły się przepisy. Nowa ustawa o rachunkowości ustaliła nowy tryb rozliczeń, dlatego obiekt musiał się już samobilansować, czyli w uproszczeniu chodziło o to, że każdą złotówkę, którą wydamy, musieliśmy zarobić. Chodzi tu oczywiście o wydatki bieżące. Musieliśmy więc mocno się trudzić, żeby szukać klientów.

Jakie były powody przystąpienia do tak kosztownej inwestycji?

Kiedy rozpoczęłam tu pracę, w obiekcie było tylko sześć pokoi z łazienkami. Reszta pokoi była w wersji turystycznej, czyli z samymi umywalkami. Wszystkie były dwu-, trzy-, czteroosobowe. Cały dom miał 54 pokoje i umownie można by stwierdzić, że posiadał 128 miejsc. Bezpośrednią przyczyną remontu była konieczność podwyższenia standardu, który pamiętał jeszcze czasy Gomułki i Gierka. Wnętrza przypominały bardziej schronisko młodzieżowe niż dom wypoczynkowy.

Na czym polegał całkowity remont?

Wymieniliśmy wszystkie instalacje. Część ścian usunęliśmy. Zewnętrznie kubatura budynku się nie zmieniła. Zlikwidowaliśmy jedynie taras na piętrze. Wcześniej wymieniliśmy także całą stolarkę okienną. Generalnie zmieniliśmy liczbę i układ pokoi.

Czy rewitalizacja była konsultowana z architektami budynku?

Nie musieliśmy konsultować projektu generalnego remontu, ponieważ zabraliśmy się za niego po 50 latach od daty otwarcia obiektu. Wcześniej istniała umowa pomiędzy pracownią Buszko i Franty a ZNP, że bez jej zgody, przez okres 50. lat nie będziemy wprowadzać żadnych zmian. Uszanowaliśmy to.

Co sądzi Pani o pierwotnym projekcie?

Uważam, że założenie było trafione w punkt. Pomimo tego, że obiekt powstał 60 lat temu i ma swoje ograniczenia, których nie potrafimy pokonać, choćby kwestii związanych z dostępnością budynku dla osób niepełnosprawnych. W tamtych czasach nie było po prostu takiej wrażliwości. Mimo wszystko inne pomysły były ponadczasowe np. z sali restauracyjnej i konferencyjnej zaplanowano dwa wyjścia. Budynek zaprojektowano tak, że życia nam na pewno nie utrudnia.

Jak można ocenić kondycję całej dzielnicy na przestrzeni lat, gdy pełni Pani funkcję dyrektora.

Gdy tutaj przyjechałam, to było dla mnie wymarłe miasto. Dzielnica była wtedy bardzo zaniedbana. Nasz obiekt też był wówczas najskromniejszy. Były to czasy, które pokutowały jeszcze przez system gospodarki planowanej. Pieniądze, które zarabiano, szybko przejadano. Zemściło się to w latach 90-tych, bo nie inwestowano w remonty. W późniejszym czasie cała dzielnica zaczęła się ożywiać. Pojawili się energiczni zarządcy, którzy tchnęli w nią nowe życie. Domy zostawały poddawane remontom, standard ich się podwyższał. Miasto stworzyło edukacyjny deptak. Jednak przyszedł kolejny cios, czyli czas pandemii. Brak klientów, zamknięte ośrodki, a po zakończeniu epidemii wojna w Ukrainie. Teraz zmieniła się struktura wypoczynku i musimy się do niej dostosowywać. Znowu musimy walczyć o klienta.

O jakich wadach mówią wypoczywający w waszym ośrodku?

Są osoby, które są rozczarowane brakiem komunikacji z centrum. To jest także bolączka Jaszowca. Jeśli ktoś nie dysponuje samochodem, to może czuć się tu uwieczniony. Dla niektórych pokonanie 5 kilometrów do centrum i z powrotem, to nie lada wyzwanie. Oczywiście na wszystkich portalach, gdzie reklamujemy nasz obiekt, piszemy, że znajduje się on z dala od centrum, ale nie wszyscy zapoznają się z tą informacją.

Największa zaleta Jaszowca?

Cisza i spokój. Jesteśmy w mieście, a czujemy się jak na wsi. Ten potok, te ptaki, samy podbiegające do budynków, a także przechadzające się salamandry i jeże, to jest coś pięknego. Oczywiście pod warunkiem, że klient kocha taki kontakt z naturą. Oczywiście nie wszyscy uznają to za walor. Myślę, że ten teren jest jednak piękniejszy teraz niż 60 lat temu. Wszędzie mamy zieleń, a sam teren jest bardziej zagospodarowany.

A Pani przekonała się już do Jaszowca?

Oczywiście, już wiele lat temu! Uważam, że to świetne miejsce do wypoczynku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Mateusz Bielez



Jak w każdym projekcie budynku w górach autorstwa Buszki i Franty widać trójkąt.
Fot. Mateusz Bielez



Jan Wantuła w swoim pokoju bibliotecznym - 1932 r.
Fot. ze zbiorów U. Wantuły-Rakowskiej

WZÓR UJCA WANTUŁY

W dzienniku Jana Szczepańskiego pod datą 29 lipca 1953 r. znajduje się, wpleciona w wyliczenie innych zajęć, lapidarna wzmianka: „Potem poszedłem do ujca Wantuły i już go nie zastałem. Umarł o godz. 8.45. Skończyła się praca i życie niezwykle człowieka”. Mija akurat 70 lat od śmierci słynnego ustronskiego bibliofila i historyka amatora, który stanął – jak to ujął Zdzisław Hierowski – „zjawisko osobliwe, oryginalne, wyrastające w sposób zdecydowany ponad przeciętność, a także ponad normalny poziom intelektualny chłopskiego pisarza”. Nadarza się więc okazja, by przypomnieć ową postać, a ponieważ we wrześniu z kolei przypada 110. rocznica urodzin Szczepańskiego, posłużę się tu fragmentami jego tekstów. Autor *O indywidualności* bowiem popularyzował w nich dokonania swego chrzestnego i wuja oraz podkreślał, ile sam mu zawdzięcza, jeśli chodzi o postawę i światopogląd.

Brat matki późniejszego socjologa odegrał fundamentalną rolę w ukształtowaniu się jego poczucia tożsamości lokalnej, o czym świadczy wyimek z eseju *Przodkowie* ze zbioru *Korzenie i wrostem w ziemię*: „Byłem już chyba w gimnazjum, [...] gdy ujec Wantuła przyniósł mi kartkę papieru zawierającą wyniki jego długich szperań w metrykach i księgach parafialnych wielu miejscowości. I wtedy się dowiedziałem, »skąd my się tu wzięli«”. Zarazem odsłonił on przed chrześniakiem wartość słowa drukowanego i otworzył mu drzwi do świata kultury humanistycznej,

a więc poza opłotki wiejskiego gospodarstwa: „Gdy się nauczyłem czytać – wyznawał Szczepański w eseju *Ujec Wantuła* z tegoż tomiku – ujec objawił się tym, kim był naprawdę – [...] prawdziwym człowiekiem książki. W domu pachnącym jabłkami znajdował się pokój z szafami pełnymi książek”. Ow wążek został rozwinięty w szkicu *Niezatarte ślady* z 1977 r.: „Nauczył mnie, że książka to nie przedmiot jak każdy inny, ale żywy organizm, dobro, do którego trzeba odnosić się z szacunkiem prawie religijnym. Podówczas książki były dobrem niezwykłym i Wantuła traktował je z taką czcią i miłością jak chleb, którego było równie niewiele na kamienistym podgórskim gruncie”.

Co znamienne, Szczepański z jednej strony akcentował nietuzinkowość przymiotów i osiągnięć swego wuja, z drugiej zaś – jak na socjologa przystało – uważał go za uosobienie szerszego zjawiska: mentalności i etosu tradycyjnego społeczeństwa chłopsko-ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim. Wyjątkowość Wantuły rozrzęsał m.in. w zacytowanym już eseju, którego jest on bohaterem tytułowym: „Przez wiele lat ujec pracował w hucie w Trzyńcu i do roboty chodził codziennie wiele kilometrów [...]. Miał dobrą znajomość życia chłopskiego, życia robotniczego, znał dobrze środowiska intelektualne [...], dzieje Śląska – pisał więc o sprawach ludu roboczego i góralskiego, [...] o dziejach reformacji i przetrwaniu ewangelików, odkrył i opisał Jurę Gajdzicę z Cisownicy [...], należał więc do dziwnej formacji społecznej, będąc chłopem, robotnikiem, inteligentem równocześnie. A w każdej dziedzinie działalności wspierały go siła i doświadczenie, wiedza i aspiracje pozostałych dwóch”.

Szczepański zamierzał obszerniej scharakteryzować ten fenomen już po wojnie. Pracując na Uniwersytecie Łódzkim, donosił chrzestnemu w liście z 1951 r.: „Trzeba, żebyście się oszczędzali i pilnowali zdrowia, bo czasy, w których żyjemy, chociaż ciężkie i trudne, są jednak bardzo interesujące. Ja wiem, Ujcu, że bardzo trudno byłoby teraz wydrukować książkę o Waszym życiu, działalności społecznej i pisarskiej. Ja jednak chciałbym napisać książkę uczciwą i rzetelną, prawdziwą, zebrać Waszą twórczość w całość. A jeżeli się nie da wydrukować zaraz, to trochę poczekamy”. Własną monograficzną książeczkę o odkrywcy pamiętnika Gajdzicy wydał w 1959 r. Gustaw Morcinek, Szczepański z kolei opublikował w 1953 r. artykuł *Przykład Jana Wantuły*, w którym zaznaczał: „Wantuła jest specjalistą bibliofila, wysokiej klasy znawcą starych druków polskich, jest również badaczem naukowym, który [...] wydobyl wiele ciekawych postaci i faktów z dziejów Śląska Cieszyńskiego. Odcina się więc wyraźnie od długiego szeregu chłopów-pisarzy [...]. Wychowany w twardej szkole chłopskiego dziecka, [...] potrafił upartym samowolstwem i zacieklą pracą stać się publicystą, który ogłosił setki [...] notatek, artykułów, [...] a ponadto zdobył rozległą wiedzę humanistyczną, prowadził [...] rozległą działalność społeczno-polityczną, oświatową i antyalkoholową”.

Niemniej ów pęd do wiedzy uznawał Szczepański za typowy dla miejscowego ludu, co zasygnalizował nawet w dziennikowej relacji z pogrzebu „ujca”: „Powoli jechał karawan na tle gór popod jabłonie, które osypywały go strąconymi z gałęzi jabłkami. [...] Trumnę Jana Wantuły, chłopca hutnika i samouka pisarza, wynieśli z domu syn – profesor UW [tj. ks. Andrzej Wantuła] i chrześniak – rektor UŁ [to o sobie], symbol stosunków kulturalnych na Śląsku Cieszyńskim”. Trzeba dodać: także stosunków narodowych, gdyż socjolog w swojej publicystyce nieraz przywoływał wuja jako ucieleśnienie trwałości i siły kultury polskiej w regionie. W szkicu *Refleksje osobiste na 60-lecie odrodzenia Polski* zauważał: „Być może, że ci chłopcy z Zawodzia nie mieli tej wizji, jaką miał bardzo odczytany Wantuła, ale przecież mówili i czuli po polsku, byli częścią tego nurtu utrzymywanego przez wiewki z ojca na syna [...]. W tej tradycji kulturalnej Wantuła, chłop, robotnik, pomolog, pisarz i badacz, organizator i propagandysta, był postacią naturalną, bo przecież książki polskie były w każdym domu, a polska tradycja kulturalna była trwale wmontowana w chłopski obyczaj i codzienność”.

Ów obyczaj identyfikował Szczepański z etosem, czyli zbiorem norm i wartości, spośród których naczelną upatrywał w sumiennej, niestrudzonej robocie, rozumianej jako realizowanie przymierza z ziemią i ze Stwórcą. W swojej interpretacji jednak dodawał do etosu pracy imperatyw wnoszenia czegoś nowego – pierwiastek kreatywny. W marcu 1946 r. pisał do Wantuły: „List

(dok. na str. 10)



Oryginalny projekt różnił się od obecnego wyglądu. Dziś przed budynkiem możemy spacerować aleją modrzewiową.

Fot. fotopolska.eu

60 LAT MINĘŁO

W tym roku minie 60 lat od otwarcia pierwszego domu wczasowego w dolinie Jaszwowca. Tradycją w okresie PRL-u było przekazywanie do użytku w przeddzień Święto Odrodzenia, czyli 22 lipca, różnego rodzaju inwestycji. Część z nich miała przyczynić się do wzrostu produkcji i wydajności, natomiast pozostałe miały poprawić warunki pracy i życie społeczeństwa. Nie inaczej miało być z ośrodkiem w Ustroniu. Oddanie ludowi pracującemu Domu Nauczyciela nastąpiło 31 lipca 1963 r., więc z lekkim opóźnieniem.

„Słowo wczasu etymologicznie ma związek z rzeczownikiem ‘wczas’, który funkcjonował w języku polskim mniej więcej do połowy XIX wieku. Pierwotnie rozumiano je jako ‘wygody’. W znaczeniu ‘wypoczynek ludzi pracujących i ich rodzin organizowany przez zakłady pracy, związki zawodowe czy zrzeszenia twórcze’ określenie to weszło do polszczyzny po drugiej wojnie światowej”. Cytat pochodzi z wprowadzenia do wystawy pt. „Wczasy. Krajobrazy wypoczynku”, która jest czynna w Muzeum Architektury we Wrocławiu do 1 października.

Na wczasy udawano się już od 1945 roku także do Ustronia. Najpierw przyjmowano gości, jak zresztą w całym kraju, przede wszystkim w przedwojennych willach. Wypoczynek był wtedy mocno zideologizowany. Po okresie stalinizmu, w okresie tzw. małej stabilizacji, zmieniła się kon-

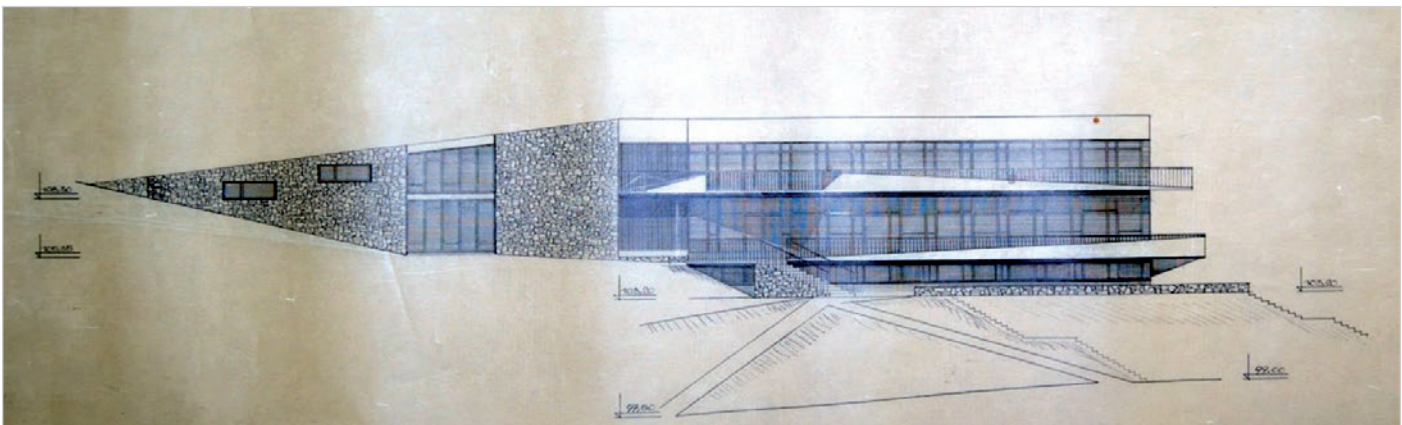
cepcja organizacji wypoczynku, a także forma obiektów wypoczynkowych. Od tego czasu nowe ośrodki miały być wznoszone przez zakłady pracy i organizacje społeczne. Zmieniono także założenia architektoniczne. Odrzucono wzorce tradycyjne i historyczne, by czerpać ze współczesnych osiągnięć światowej awangardy. Dzięki temu nastąpił wysyp ultranowoczesnych obiektów, które ubierano w abstrakcyjne formy.

Taki właśnie obiekt powstał w dolinie Jaszwowca. Projekt całkowicie nowatorski jeśli chodzi o podejście architekta do krajobrazu górskiego. Jak wspomina córka Jerzego Winnickiego, głównego projektanta dzielnicy Jaszwowiec, ojciec nie był zadowolony z tego pomysłu. Dwa lata wcześniej wraz z zespołem projektowym wygrał konkurs na zagospodarowanie dzielnicy, a już w tym samym roku jego koncepcję uzupełniono

ośrodkiem, który stworzyli jego koledzy po fachu, de facto konkurencja. Nie ulega wątpliwości, że do budowy osiedla wczasowego w ustronńskiej dolinie zostali zaproszeni najlepsi w tym okresie twórcy, którzy w dodatku cieszyli się wsparciem Edwarda Gierka i Jerzego Ziętka, czyli najważniejszych osób w województwie katowickim.

W rozmowie z historyczką sztuki prof. Irmą Koziną Henryk Buszko wspominał, że w 1961 r. pojawiła się możliwość wybudowania domu wypoczynkowego dla nauczycieli. Warunkiem jego realizacji było przedstawienie projektu władzom województwa, które dysponowały już pieniędzmi na ten cel. Te zleciły stworzenie wstępnego projektu swoim pupilom, czyli duetowi Buszko-Franta, ale przy okazji dali im 24 godziny na stworzenie własnej wizji. Projekt powstał w jedną noc i na tyle spodobał się mocodawcom, że jego główne założenia bez żadnych zmian zostały zrealizowane. Poczynania budowlanców stale monitorowały media. W przeddzień Święta Odrodzenia Trybuna Robotnicza pisała:

„W dolinie Jaszwowca, między Wisłą a Ustroniem, szybko postępują prace przy budowie wielkiego ośrodka wypoczynkowego dla mieszkańców województwa katowickiego. Część mieszkalna pierwszego pawilonu, o długości 110 m z pięknym widokiem na Czantorię, została już wyko-



Rysunki elewacji spod kreski Aleksandra Franty i Henryka Buszko ze zbiorów Instytutu Dokumentacji Architektury Biblioteki Śląskiej.

nana. Obecnie trwają roboty wykończeniowe. Wykonawcą inwestycji jest załoga Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Obiekt, którego gospodarzami będą śląscy nauczyciele, wzniesiony został z dotacji Prezydium WRN (Wojewódzkiej Rady Narodowej – przyp. red.). Koszt budowy sięga 15 milionów złotych. Jak informuje Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego, pierwsi czasowicze zamieszkają tu już z początkiem sierpnia br. Wypoczywającym zapewnio wszelkie wygody. Czynne tu będą stale świetlica i czytelnia. Nauczyciele mogą korzystać także z zabiegów leczniczych, fizykoterapii i sauny”.

Z dumą podkreślano, że pawilon będzie otwarty cały rok. Nic w tym dziwnego. Obiekt podłączono do nowoczesnych instalacji, w tym do sieci gazowej. Biorąc pod uwagę fakt, że wiele domów czasowych w Polsce funkcjonowało wtedy tylko w sezonie letnim, był to rzeczywisty przełom w kontekście propagowanego przez władze wypoczynku dla mas pracujących w sezonie zimowym i letnim.

Na otwarciu Domu Nauczyciela obecne były największe osobistości województwa katowickiego. Redaktor Głosu Ziemi Cieszyńskiej tak relacjonował otwarcie:

„W imieniu nauczycielstwa dziękował władzom za cenny dar w postaci pięknego ośrodka wypoczynkowego nauczyciel, Ro-

bak z Kłobucka po czym goście i inni uczestnicy uroczystości zwiedzili nowy obiekt, który pod każdym względem przedstawia się imponująco. Piękne sale rekreacyjne, obszerny hall, estetyczne urządzenia sanitarne i higieniczne, łazienki z natryskami, zespół balkonów, stanowiących przedłużenie pokoi mieszkalnych wspaniały widok na stok góry, wszystko to czyni z domu wypoczynkowego w Jaszowcu prawdziwy azyl zdrowia dla tych, którzy swą pracą, ofiarnością i społeczną gotowością rzetelnie sobie nań zasłużyli”.

Dom Nauczyciela wyróżniała przede wszystkim forma. Przez wiele lat doceniano jego wygląd, wystrój, ale przede wszystkim zachwycono się pięknem okolicy. Do Ustronia zdążyły kolejne pokolenia pedagogów, którzy wczasy w Jaszowcu, wspominali jako najlepsze okresy w pracowitym życiu. Kierownictwo ośrodka od początku jego funkcjonowania prowadziło kronikę, do której wpisywały się kolejni przedstawiciele Rady Turnusów. Przeważa w nich zachwyt, ale niejedni potrafili doszukać się mankamentów podczas trwania czasów.

Do czasów współczesnych możemy podziwiać bryłę budynku, która nie została zmieniona, a według obecnej dyrektor Sylwii Wojciechowskiej-Witkowskiej, budynek został zaprojektowany ponadczasowo, dlatego nigdy nie pojawiła się potrzeba jego całkowitej przebudowy. **Mateusz Bieleś**

Z KRONIKI DOMU NAUCZYCIELA Z.N.P. W USTRONIU JASZOWCU

Czerwiec 1974 r.

W imieniu wszystkich czasowiczów Rada Turnusu pragnie złożyć serdeczne podziękowania Dyrekcji i personelowi Domu Nauczyciela za wkład pracy włożony w zorganizowanie turnusu. Wdzięczni jesteśmy za umożliwienie nam poznania jednego z piękniejszych zakątków Polski. Uroku Beskidu Śląskiego nie zepsuła nawet „pieska” pogoda. Z zazdrością jednak słuchaliśmy odgłosów zabaw organizowanych w sąsiednich ośrodkach czasowych. Jedynym niemal objawem życia towarzyskiego były radosne okrzyki GOOOL!!! rozlegające się w czasie rozgrywanych spotkań przez piłkarską reprezentację Polski na Mistrzostwach Świata w piłce nożnej. A tak chciałoby się poszaleć... Mimo tego drobnego niedociągnięcia opuszczamy Jaszowiec z ogromnym żalem i ze smutkiem powtarzamy pytanie „Dlaczego tak szybko mija czas?...”

Czerwiec 1975 r.

Za wędliny stały brak,
I chleba naszego,
I za ciasta różny smak
Często spalonego.

Za „menu” tak wyszukane
Na przeróżne,ienne pory,
Za „półfrancuskie” krajane,
I za „smaczne” ozory.

Więc żegnamy Ciebie dziś
O Domu Beztroski,
Zabieramy z sobą myśl,
Ze wyciągniesz wnioski.

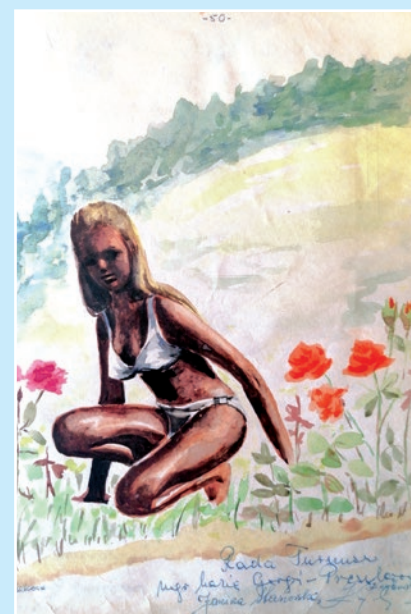
Dziela Prusa zostawiamy
Jako ślad wdzięczności,
I życzenia Wam składamy:
- Dobrych, miłych gości.



Budowa ośrodka była stale opóźniona, dlatego przed Świętem Odrodzenia do pracy zostały zaangażowane znaczące „moce przerobowe” z okolic. Fot. T. Kopiczek



Podczas otwarcia Domu Nauczyciela obecni byli: Członek Biura Politycznego KC PZPR i I Sekretarz KW Partii Edward Gierek, Członek Rady Państwa i Zastępca Przewodniczącego Prezydium WRN Jerzy Ziętek, Sekretarz KW PZPR w Katowicach Ryszard Trzcionka oraz przedstawiciele innych władz i urzędów. Była obecna także delegacja nauczycielstwa. Fot. Polska ORG



WZÓR UJCA WANTUŁY

(dok. ze str. 7)

Wasz jest smutny, Ujcu! [...] Powinniście myśleć jeszcze o życiu, nie jesteście jeszcze tak starzy! Ten świat, który się rodzi, jest czasami tak dziwny, że ciężko w nim żyć – ale o to nie wolno pytać. Trzeba *tworzyć i pracować* [podkr. K.Sz.]. Obaj stale pamiętali o przestrodze, że nie należy marnować ani chwili. Wantuła w wieku 74 lat w liście do ks. Jana Stonawskiego zdradzał jeden ze sposobów na maksymalne wyzyskiwanie czasu: „Kiedyś to ja w samotnej, blisko dwugodzinnej wędrówce [...] [do Trzyńca] obmyślałem jakiś artykuł do pism, by go potem łatwo jak nieć z motka przewijać na papier”. Zgodnie z biblijnym wezwaniem „Panie, naucz nas liczyć dni nasze” już w 1926 r. w liście do syna Andrzeja, wtedy studenta teologii, ustronński bibliofil szacował, ile lat ma jeszcze przed sobą z uwzględnieniem choroby serca, jakiej nabawił się przez harówkę w hucie. Szczepański czynił w dzienniku podobne wyliczenia: „Powiedzmy więc, że zostają mi jeszcze 22 lata, w których będę mógł pracować naukowo. [...] tj. 8030 dni, tj. 192 729 godzin. [...] Bądź więc oszczędny, panie profesorze, bo to już bardzo mało”.

Ponieważ nakaz roztropnego gospodarowania дарowanymi czasem zaszczebiał w nim głównie Wantuła, nie powinno dziwić, że ten pierwszy czuł się zobligowany tłumaczyć przed drugim nawet jako 34-letni zastępca profesora w 1947 r.: „Pracuję dużo, z planem, i trzymam się za pysk, żeby przy oszczędnym zużyciu sił i regularnym życiu zrobić możliwie najwięcej”, a 13 lat później, wspominając zamysły, jakie snuł pod wpływem rozmów z wujem, zarzucał sobie w dzienniku brak stanowczości i konsekwencji w działalności naukowo-twórczej. Z kolei w 1953 r. żalił się krewnemu i mentorowi na „nieszcześnie rektorstwo”, które oznaczało „twardy i gorzki kawałek chleba, zwłaszcza dla człowieka podchodzącego do swoich obowiązków z cieszyńską,

ewangelicką uczciwością”.

Wantuła był dla chrześniaka przykładem tego, jak solidna, wytrwała, a zarazem twórcza praca przynosi imponujące plony. Jeszcze na początku czerwca 1953 r. Szczepański pocieszał „ujca” przeczuwającego, że stoi u progu śmierci: „Wasze życie było piękne i niezwykle, było wielkie i wzniosłe, i jeszcze będziecie żyć, żeby zbierać owoce tych dziesiątków lat [...]”. Był to trud podejmowany wbrew niesprzyjającym warunkom, co Morcinek powiązał z etymologią nazwiska bibliofila („po naszymu” ‘skalny gruz’), by porównać jego samokształcenie i badania do wysiłku służącego przerobieniu kamiennego pola na zdatne pod uprawę. Autor *Spraw ludzkich* sięgnął zaś, przeciwnie, po topos żywej ziemi w broszurce poświęconej Józefowi Pilchowi – swemu koledze z klasy, a także przyjacielowi i symbolicznemu spadkobiercy Wantuły. W zawartym tam szkicu uwypuklił wspomnianą już komplementarność tego, co lokalne i charakterystyczne dla kultury Śląska Cieszyńskiego, wobec jednostkowego potencjału twórczego, który w połączeniu z upartym dążeniem do samodoskonalenia i cierpliwą, systematyczną pracą przynosi cenne rezultaty: „Pisarstwo Józefa Pilcha wyrosło na szeregowej glebie, na tej, z której wyrosło pisarstwo dwóch jego poprzedników: Jury Gajdźicy i Jana Wantuły. Gdybyśmy nanieśli na mapę miejsca ich działania, otrzymalibyśmy trójkąt nieduży o wierzchołkach w Cisownicy, na Gojach i w Równi. Boki tego trójkąta miałyby tylko kilka kilometrów. Ale jaka urodzajna w nich gleba, że dały one społeczności śląskiej tyle dzieł wypromieniowanych z ich wielkich indywidualności”.

Oprac. Katarzyna Szkaradnik

Zamieszczone tu cytaty wykorzystałam również w monografii *Historia jako narracja i doświadczenie w tekstach Jana Szczepańskiego, Józefa Pilcha i Jana Wantuły i/lub w tomie Zmieszany zapach książek i jabłek. Wybór korespondencji Jana Wantuły z lat 1899–1953*, gdzie podałam ich lokalizację. Zainteresowanych tymi pozycjami zachęcam do kontaktu: katka.szkaradnik@gmail.com.

BIBLIOTEKA POLECA

tel. 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)

Marek Michalak

„Opowieści o tym, co w życiu ważne”

Fragment recenzji prof. dr hab. Barbary Smolińskiej-Theiss (Instytut Praw Dziecka im. Janusza Korczaka, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej). Książka „Opowieści o tym, co w życiu ważne” jest osobliwym dialogiem rodzeństwa. Julka i Miłosz opowiadają o swoich codziennych doświadczeniach rodzinnych, szkolnych, koleżeńskich. Czasami się sprzeczą, czasami sobie pomagają, dzielą się różnymi spostrzeżeniami, z uwagą wstępują się w niektóre opowieści dorosłych. Opowieści Miłosa i Julki – to nie są zwykle dziecięce narracje. Julka i Miłosz nie tylko opowiadają o mamie, tacie, babci, o nauczycielach, sąsiedzie- muzyku, o trenerze, o Kawalerach Orderu Uśmiechu, o Irenie Sendlerowej, Henryce Krzywonos. Przede wszystkim zadziwiają się tym światem, stawiają pytanie „co to znaczy?”, snują refleksje jaka nauka płynie z tych codziennych i niecodziennych zdarzeń, czego one uczą, co pokazują. W takim znaczeniu jest to książka o dzieciach dla dzieci i jednocześnie jest to rozprawka filozoficzna o dziecięcym filozofowaniu adresowana do dzieci i dorosłych. Miłosz i Julka tłumaczą trudne słowa: miłość, tolerancja, własne zdanie, szacunek, wolność, empatia, odwaga, nadzieja, przyjaźń, wdzięczność, współczucie, nauka i wiedza, życzliwość, akceptacja, godność, pokój, odpoczynek, poczucie humoru, pa-



triotyzm. Te pojęcia wyprowadzają z konkretnych sytuacji, dokumentują je różnymi zdarzeniami i co najważniejsze – własnymi refleksjami. „Opowieści o tym, co w życiu ważne” to urokliwa i mądra książka dla dzieci i dorosłych, lektura dla wszystkich, którzy widzą świat nie tylko w perspektywie faktów i zdarzeń, ale także wartości, norm i ustawicznych pytań.

Susan Batori „Gdzie się podział papier toaletowy?”

Pan Miś musi do toalety. Grubsza sprawa! Bierzcie więc pod pachę rolkę papieru toaletowego i ruszcie do wychodka. Ale co się dzieje po drodze? Czyżby jego rolka stawała się coraz cieńsza i cieńsza...? To po prostu nie do wiary, co można zrobić z papierem toaletowym! Dzięki rolce różowego papieru!



Godziny otwarcia Biblioteki w okresie wakacyjnym (26.06 - 01.09):

Poniedziałek 8.00 - 15.00 / Wtorek 8.00 - 15.00 / Środa 11.00 - 18.00 / Piątek 8.00 - 15.00 / Sobota 8.00 - 12.00

W dawnym Ustroniu

W 1785 r. powstał w Ustroniu pierwszy po latach kontrreformacji drewniany ewangelicki dom modlitwy, służący parafianom aż 53 lata. Obiekt ten spełnił ich marzenia o posiadaniu świątyni z prawdziwego zdarzenia, aczkolwiek, zgodnie z warunkami patentu tolerancyjnego, nie mógł posiadać wieży, dzwonnów, ani publicznego wejścia od strony głównej ulicy. Przed jego wzniesieniem, w latach 1783-1785, odprawiano nabożeństwa w prowizorycznym drewnianym budynku, zlokalizowanym w miejscu późniejszej szkoły, zwanym przez szyderców węglarnią. Grunt pod budowę kościoła nabyto od Komory Cieszyńskiej za pośrednictwem pierwszego ustrońskiego hutmistrza Jan Jakuba Lutza, zaś książe Albert Kazimierz Sasko-Cieszyński wraz z małżonką Marią Krystyną przekazali na jego budowę całe drewno, żelazo z ustrońskiej Huty „Klemensa” oraz niezbędne środki finansowe. Drewnianą świątynię zwano (zgodnie z dawną pisownią) Bethhaus, czyli dom modlitwy, ponieważ nazwa „kościół” ewangelikom wówczas nie przysługiwała. W dwa lata po jej wzniesieniu, w 1787 r., w obrębie placu kościelnego powstała murowana plebania, służąca

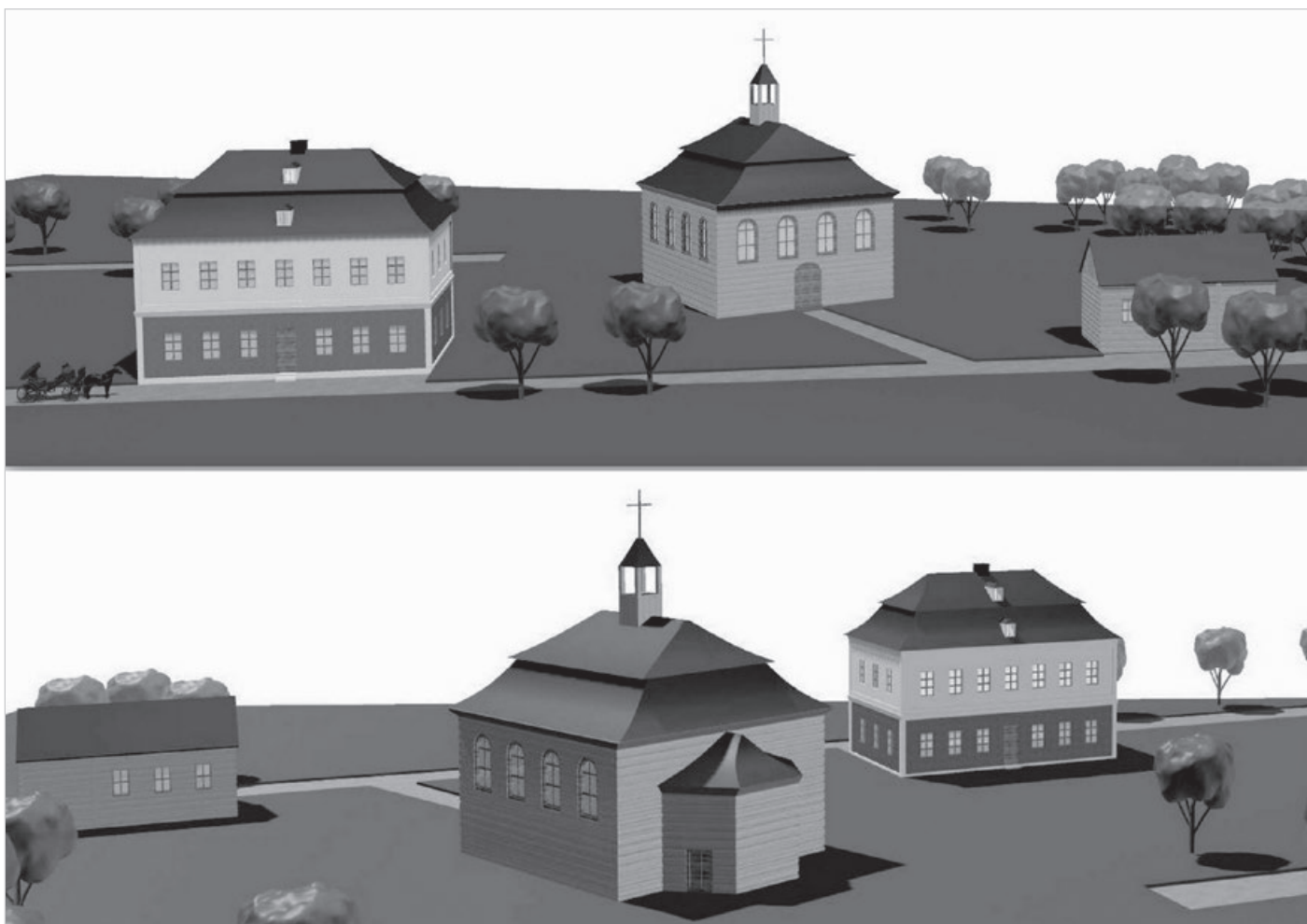
parafianom do dziś, a także pierwsza drewniana szkoła. Ta ostatnia w 1827 r., w czasach pastora Karola Kotschego, została przebudowana na murowaną.

Jeszcze niedawno byliśmy pewni, iż wiedza o drewnianym Bathhausie zaginęła w pomroce dziejów. Zarys świątyni zachował się jednak na mapie katastralnej z 1836 r., którą zamieściłam po raz pierwszy w Kalendarzu Ustrońskim na 2023 r. w artykule o księdzu Kotschym. Dzięki niej dowiedzieliśmy się, iż został on zbudowany na planie kwadratu o boku długości 9 sążni wiedeńskich (17,07 m), a prezbiterium zlokalizowano od południowego-wschodu. Wówczas to połączyliśmy siły z Łukaszem Sitkiem, prezesem ustrońskiego Oddziału PTE, który od dawna eksploruje Dolny Śląsk w poszukiwaniu ewangelickich kościołów, cmentarzy oraz śladów domów modlitwy. Wspólna „burza mózgów” zaowocowała konkluzją, iż ustroński Bethhaus musiał być obiektem o solidnej konstrukcji, krytym dachem łamanym. W jego środku najprawdopodobniej znajdowały się empory, zapewniające wydajniejsze wykorzystanie skromnej kubatury budynku, a dach wieńczyła mała sygnaturka lub wywierznik.

Świątynia z pewnością dorównywała wysokością plebani, wszak nie budowano fary wyższej od kościoła. Potwierdza to rysunek Emeryka Świerkiewicza z 1855 r., na którym zarys Bethhausu jest dobrze widoczny. Dostępne materiały ikonograficzne zainspirowały Kamila Podzorskiego do stworzenia wizualizacji opisywanych obiektów. Przedstawiamy zatem Czytelnikom wizerunek drewnianego ustrońskiego domu modlitwy wraz z murowaną plebanią oraz pierwotną drewnianą szkołą! 25 lipca 1835 r. Karol Kotschy położył kamień węgielny pod obecny murowany kościół, oddany wier-nym 3 lata później. Jednak Bethhanus przetrwał jeszcze jakiś czas, co potwierdza nam wspomniany Świerkiewicz. Zapewne parafian zmusił do rozbiórki dopiero zły stan techniczny tej wyczekiwanej, drogiej wszystkim świątyni.

W tym roku mija 240 lat ustrońskiej parafii. Z tej okazji Łukasz Sitek wystąpił ze szczytną inicjatywą upamiętnienia pierwszego drewnianego domu modlitwy. Szczegóły można będzie poznać już 23 lipca w Kościele Jakubowym.

**Alicja Michalek,
Muzeum Ustrońskie**



Na górnym ujęciu od lewej widzimy plebanię, Bethhaus i szkołę od strony północnej, na dolnym zaś te same obiekty prezentowane są od południa (od strony prezbiterium).



Pole lawendowe dla pszczół.

PSZCZOŁY DAJĄ ZDROWIE

(dok. ze str. 1)

witaminy i minerały, które nasz organizm potrzebuje. Takim działaniem pszczeleli produktów zainteresowała się para ustroniaków.

Pasieka Marzeń prowadzona przez Jolantę i Daniela Pietrzyk znajduje się u podnóża Lipowskiego Gronia w Ustroniu przy ul. Spokojnej 1. Miejsce jest oddalone o dwa kilometry od głównego ustronińskiego deptaka, czyli najczęściej uczęszczanej przez turystów ul. Grażyńskiego. Jeśli w wyszukiwarce Google wpisze się hasło „uloterapia”, to wyświetli nam się dziesięć takich miejsc w całej Polsce. Na pewno część pszczelarzy prowadzi taką działalność na własny użytek, ale ich liczby nie jesteśmy w stanie stwierdzić. Mamy więc w naszym mieście kolejny unikatowy punkt w skali kraju.

– Pomysł stworzenia samego ulodomku zrodził się w zeszłym roku, natomiast

rukodzielem zajmują się od czasów szkolnych – mówi prowadząca pasiekę Jolanta Pietrzyk. – Dlatego uważałam, że dobrze by było, gdyby oprócz ulodomku powstał kolejny mały obiekt, w którym będzie można zakupić także to, co uciechy nasze oczy. Natomiast by pszczołki czuły się docenione, zrobiliśmy dla nich małe pole lawendowe, gdzie chętnie korzystają z dobrodziejstwa kwiatów.

Ulodomek to mały, drewniany budynek. Na dole domku znajdują się uli z pszczołami. W innej wydzielonej części domku nad ulami, gdzie pszczoły nie mają dostępu, znajduje się łóżko. Domek jest skonstruowany tak, by w środku oddychać powietrzem z ula – mikroklimatem pełnym substancji aromatycznych i innych substancji, enzymów o zapachu propolisu, wosku, miodu i mleczka pszczelego, które działa leczniczo na układ oddechowy.

Właściciele podkreślają, że jest to miejsce dla wszystkich, którzy lubią przebywać w otoczeniu natury, ale oprócz tego chcieliby wzmocnić swoją odporność. Odwiedziny w pasiece, to także doskonała okazja do poznania życia pszczół. – Pasieka Marzeń jest dla każdego kto chce przynieść, a także wziąć ze sobą dobrą energię – podkreśla właścicielka.

Główną atrakcją jest oczywiście ulodomek. Dzięki niemu można popatrzeć się na pracę pszczół przez siatki zabezpieczające, a także skorzystać z dobrodziejstw pszczeleli wyrobów. Daniel i Jolanta prowadzą również warsztaty dla dzieci i dorosłych. W ich trakcie uczestnicy mogą na własne oczy zobaczyć „co w ulu brzęczy”, a także poszukać pszczelej matki czy znaleźć miejsce składowania przez te pożyteczne owady miodu. Obok funkcjonuje domek z produktami rękodzieła, gdzie można zainspirować się twórczą zabawą. Na polu lawendowym zawsze dużo się dzieje, ponieważ stale jest odwiedzane przez pszczoły, dlatego łatwo tam o stworzenie ciekawej fotografii.

– Uloterapia to nic innego jak wdychanie powietrza z uli. W naszym domku mieszka 5 rodzin pszczeleli więc zapach miodu i propolisu jest wyraźny. Podobnie jak w ziololectwie uloterapia stosowana regularnie ma wymierne korzyści dla zdrowia. Pomaga między innymi w leczeniu nerwic, chorób układu oddechowego, nadciśnienia, chorób reumatycznych oraz wspomaga odporność immunologiczną – mówi o leczniczych właściwościach swojej pasieki Jola.

Na miejscu można kupić miodu. Co prawda w ofercie nie ma póki co wielkiego wyboru, gdyż prowadzący pasiekę nie wożą pszczoł na pożytki w inne regiony naszego kraju, jednak to, co zdołają wyprodukować na miejscu, jest dostępne i do kupienia za naprawdę małą kwotę. Właściciele chętnie dzielą się tym, co posiadają. A to, że miód ma właściwości zdrowotne, to wie chyba każdy, bo przy przeziębieniach chętnie z niego korzystamy. Warto więc spróbować tej formy medycyny alternatywnej.

Mateusz Bielez



MAMY SUPERMOCE

Jesteśmy w różnym wieku, mamy różne doświadczenie wokalne, ale łączy nas miłość do muzyki. Piosenkę, hymn tegorocznego Męskiego Grania, nagraliśmy na przenośny mikrofonik, a video zrealizowaliśmy telefonem na terenie Ustronia, Cieszyna, Wisły i Skoczowa. Bawiliśmy się wspaniale, teraz chcielibyśmy podzielić się z Ustroniakami efektami naszej pracy. Pomysłodawcą i realizatorem projektu jest wokalistka Karolina Kidoń.

wokaliści Sing It Out

<https://youtu.be/qWkYjBqYbXw> --- SUPERMOCE



KAŻDE MIEJSCE BYŁO WYJĄTKOWE

*Błogosław, duszo moja, Panu i nie za-
pominał wszystkich dobrodziejstw Jego!*
Ps 103,2

Tymi słowami rozpoczęliśmy turystyczne i edukacyjne wycieczki parafii ewangelickiej w Ustroniu w których uczestniczyło 67 dzieci z różnych szkół podstawowych z Ustronia i okolic. Zwiedziliśmy Muzeum Matki Ewy w Miechowicach, Kopalnię Węgla Kamiennego Guido w Zabrze, ZOO w Ostrawie, Planetarium Śląskie w Chorzowie oraz Kinoplex w Bielsku. Każde

miejsce było wyjątkowe, zaś wycieczki nie tylko inspirowały i uczyły, ale także pozwalały nawiązać nowe przyjaźnie. Dzieci były zdyscyplinowane i zainteresowane wszystkimi miejscami, które odwiedzaliśmy. Dla opiekunów była to prawdziwa przyjemność przebywania z taką grupą. Wszystkim dzieciom życzymy pięknych i bezpiecznych wakacji. **Opiekunowie**

KOSMICZNE WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ

W tym roku zabrałyśmy naszych uczestników w kosmiczną podróż. Przez cały tydzień od 10 do 14 lipca dzieci poznawały ciekawostki związane z naszym wszechświatem. W poniedziałek tworzyliśmy galaktykę w słoiku. Odwiedziliśmy nas również Kamil Podzorski z Muzeum Ustrońskiego, który pokazał nam w jaki sposób można obserwować słońce. We wtorek poznaliśmy teatrzyk kamishibai i uczestnicy stworzyli własny kosmiczny teatrzyk. W kolejnym dniu budowaliśmy recyklingowe rakiety z Sylwią Szotkowską. Po wybudowaniu raket powróciliśmy na Ziemię i sadziliśmy drzewka pod okiem Kingi Duraj Ekodoradcy- Miasta Ustron. W czwartek pojechalśmy pociągiem do stacji Ustron Polana i udaliśmy się na zajęcia do Regionalnego Leśnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej „Leśnik”, gdzie Pan Wiktor Naturski opowiadał nam o na-



Fot. Biblioteka

szej planecie z perspektywy przyrodniczej. W ostatni dzień wspomnieliśmy Mikołaja Kopernika. A skoro Kopernik, to również pierniczki, dlatego zaprosiliśmy Lucynę Adamczyk, która pokazała nam technikę ozdabiania pierniczek. Każdego dnia słodki poczęstunek zapewniała nam

Piekarnia-Ciastkarnia Beskidzka. Dziękujemy uczestnikom i życzymy Wam miłych wakacji. Zachęcamy do odwiedzania Biblioteki również w wakacje czeka na Was mnóstwo interesujących książek i gier planszowych. **Organizatorzy**



Fot. Biblioteka

28/2023/2/R

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE ●
- SERWIS TACHOGRAFÓW ●

Pon.-Pt. 8:00-19:00
Sb. 8:00-14:00

☎ **509 955 055**
🌐 **www.gomoladiagnostyka.pl**

Bielska 126, 43-430 Pogórze



Schody do nieba?

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY – USTRONŃ. 33-854-53-98.

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Cyklinowanie bezpyłowe parokietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

Spawanie plastików. UstronŃ, ul. Obrzeźna. 501-444-534.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Usługi geodezyjno-kartograficzne Daniel Niemiec, geodezjaustron@gmail.com, 696-991-428.

Odstąpię podwójne miejsce na cmentarzu katolickim w Ustroniu. 793-863-847.

KUPIĘ BEZPOŚREDNIO DOM LETNISKOWY LUB CAŁOROCZNY USTRONŃ I OKOLICE, 797-299-422.

Ampleks – usługi dla seniorów, kompleksowe sprzątanie - 516-768-517.

Usługi stolarskie, meble z drewna do wnętrza, altanki, wiaty, domki narzędziowe, meble ogrodowe, domki dla dzieci, place zabaw i inne, www.swiatzdrewna.pl 513-263-338.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

DYŻURY APTEK

Dyżur sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-18.00

Apteki dyżurujące w niedziele i święta:

22.7 Centrum ul. Daszyńskiego 8 33 854-57-76
23.7 Centrum ul. Daszyńskiego 8 33 854-57-76

APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- | | | |
|---------------------------|-------|--|
| czwartki do 4.08 do 28.07 | 19-22 | Karaoke, Amfiteatr
Letni Salon Sztuki, MDK Prażakówka
Wystawa malarstwa Małgorzaty Zofii Maćkowiak, Galeria Rynek |
| 21.07 | 10.00 | Złot Lanci, Rynek |
| 21.07 | 18.00 | Koncert „Z inspiracji chorałem luterańskim” Bar-tosz Patryk Rzyman - organy, Ilona Kalińska flet, Kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego |
| 22.07 | 11-14 | Piernikowe szaleństwo – bezpłatne warsztaty z dekorowania pierników dla dzieci i młodzieży, Kolej Linowa Czantoria - stacja górna |
| 22.07 | 15.00 | 13 Military Festival, Rynek i amfiteatr |
| 22.07 | 9.00 | Race the Streets, impreza sportowo-motoryzacyjna, Jaszowiec |
| 22.07 | 18.00 | Koncert zespołu „EXODUS 15”, Kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego |
| 22.07 po zmroku | | KinoNaSzczytce: O północy w Paryżu, Poniewiec -Mała Czantoria (impreza uzależniona od pogody) |
| 22-23.07 | 9.00 | KIDS CUP Tenis Ziemny, korty na Brzegach |
| 22-23.07 | 10-19 | Królowie Ulicy vol.6, Streetball 2023, boisko przy SP1 |
| 23.07 | 10.00 | 185 Pamiątka założenia i poświęcenia kościoła Ap. Jakuba Starszego, uroczyste nabożeństwo w kościele oraz na placu kościelnym, Kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego |
| 23.07 | 10.00 | SuperLiga Tenis Ziemny, korty na Brzegach |
| 23.07 | 9-13 | Skarby Stela - Targi Staroci, Targowisko miejskie |
| 23.07 | 17.00 | Festiwal Opery i Operetki, Amfiteatr (bilety) |
| 24.07 | 18.00 | Zebrańie w sprawie poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu drogi DW 941 z ulicą Akcyjową, OSP Polana |
| 29.07 | 11-14 | Kreatywny kąciek - bezpłatne warsztaty dla dzieci i młodzieży, Kolej Linowa Czantoria - stacja górna |
| 29.07 | 14.00 | Festyn Sportowy KS Nierodzim, dawna „Olszynka” (ul. Kreta 1 UstronŃ, obok tartaku) |
| 29.07 po zmroku | | KinoNaSzczytce: John Wick 4, Poniewiec-Mała Czantoria |

USTRONSKA

10 lat temu - 11.07.2013 r.

TWARDY JAK DĄB

6 lipca obchodzono 50-lecie oddania do użytku pierwszego domu wczasowego w Jaszowcu. Był to Dom Nauczyciela. W otwarciu tego pierwszego domu na 120 miejsc uczestniczył pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach Edward Gierek oraz wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Jerzy Ziętek. Do końca lat 60. powstało 16 domów wczasowych na 2.500 miejsc. (...) Tego dnia wiele się działo w Jaszowcu i okolicach. Na Palenicy popisywali się zjeżdżając w dół na skręcenie karku rowerzyści, w Jaworze malowano dzieciom twarze, prezentowano loty ptaków drapieżnych, zumbę. Były pokazy barmańskie, prelekcja o naszym regionie, szkolenie w udzielaniu pierwszej pomocy. Na scenie wystąpiły zespoły Pepper Gas i Ustronska. Na zakończenie wypuszczono do nieba lampiony.

MAŁY KRAJ NA WIELKIE WAKACJE

1 lipca Chorwacja stała się 28. członkiem Unii Europejskiej. Polacy są tym żywo zainteresowani, ponieważ jest to najczęściej wybierany przez nas kraj na spędzenie urlopu. W zeszłym roku do tej republiki położonej nad Adriatykiem wyjechała rekordowa liczba rodaków, aż pół miliona osób. Zapytaliśmy Bogusława Zgonka, właściciela biura podróży „Mea Travel”, czy w związku z wejściem Chorwacji do Unii coś się zmieni dla polskiego turysty. – To, co chyba odczuwamy najbardziej, to... niższe rachunki za telefon komórkowy, które otrzymamy po powrocie z urlopu. Wynika to z faktu ujednoliconych cen za połączenia roamingowe wykonywane wewnątrz Unii Europejskiej. Oczywiście, wszyscy zastanawiają się, czy zmienią się ceny produktów żywnościowych, hoteli, usług turystycznych. – Tak do końca trudno to przewidzieć, ale wydaje mi się, że ceny się nie zmienią, a jeżeli już, to raczej nieznacznie – mówi B. Zgondek. – Chorwacja na międzynarodowym rynku turystycznym funkcjonuje już od dawna i świetnie sobie radzi. (Is)

INTERNET Światłowodowy

1 Gb 69zł 150zł

InterBeskidy Ustroń, 3 Maja 44 ☎ 33 333 6000

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW
881-40-40-50



Nie taki dawny Ustroń, 2014 r.

Fot. W. Suchta

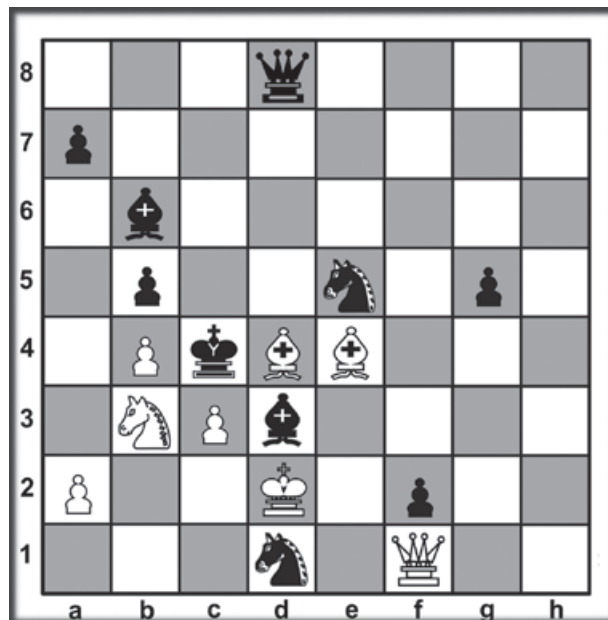
KĄCIK SZACHOWY

MOKATE

A Family Business



MOKATE pobudza myślenie!



Mat w dwóch posunięciach.

W. Suchta

Rozwiązanie z GU nr 26: Wg6

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) szkodnik żerujący w świerczynie, 8) wynik dzielenia, 9) efekt pracy architekta, 10) eskorta, świta, 12) rodzaj tkaniny, 14) hiszpański taniec ludowy, 15) morskie parzydło, 16) bez kasy, 19) jedność – zgoda, 22) imię żeńskie, 23) wyraz twarzy, 24) dawne skórzane naczynie na wodę.

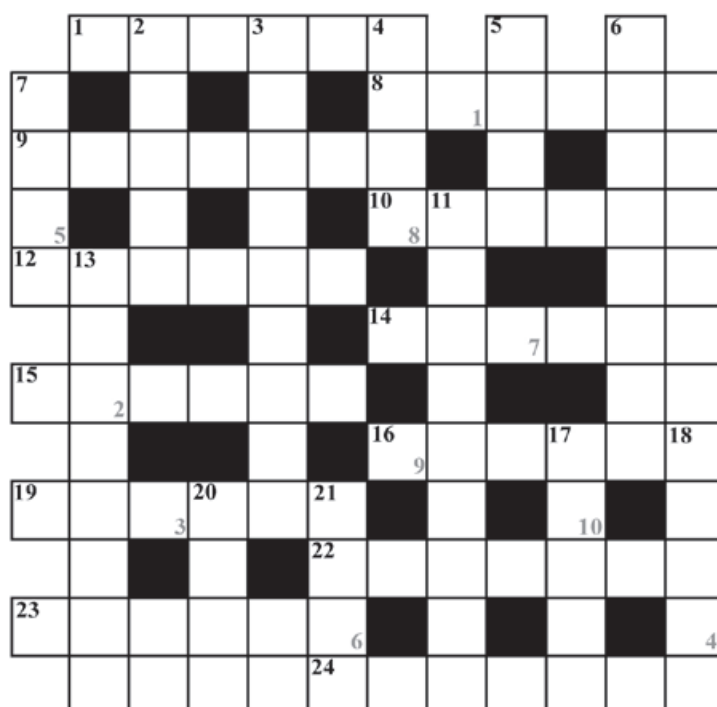
PIONOWO: 2) stolica najmniejszego województwa w Polsce, 3) ustronńska dzielnica, 4) noga powyżej kolana, 5) polowanie na koniach z nagonką, 6) rodzaj kurtki, 7) literat, 11) bajkowy nakrywa się, 13) wypowiada się za szefa, 17) piękny kwiat ogrodowy, 18) część armatury, 20) brzmi w operze, 21) koń stanowiący kwintesencję piękna konia.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 28 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki 26

LIPOWA SPIEKOTA

Nagrodę w wysokości 50 zł i kosmetyki ufundowane przez Uzdrowsko Ustroń otrzymuje: * **Franciszek Kisiał** z Ustronia, ul. Lipowska. Zwycięzcę zapraszamy po nagrody do naszej redakcji.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronńska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronńskiej.



Na drugim miejscu podium znalazła się Marta Leśniak.

Fot. KT Kubala Ustroń

MEDALIŚCI GRAJĄ W USTRONIU

(cd. ze str. 1)

gry pojedynczej, a 70 tys. przeznaczono dla tenisowych par.

W turnieju głównym wystartowało 48 zawodników. W tym roku drużynę KT Kubala Ustroń reprezentowało pięciu tenisistów: Marta Leśniak, Paweł Ciaś, Maciej Kazanowski, Mateusz Kowalczyk oraz Wojciech Marek, z których trójka doszła aż do czterech finałów!

Marta Leśniak w finale zagrała z faworyzowaną Weroniką Falkowską z KS Górnik Bytom. Dla samej zawodniczki była to niesamowita niespodzianka, ponieważ startowała w turnieju z dziką kartą, nie będąc obecnie w żadnym rankingu. Swoją grą udowodniła jednak, że miejsce w turnieju głównym po prostu jej się należało. Już w ćwierćfinale pokonała rozstawioną Katarzynę Kawę. Uległa dopiero w finale Falkowskiej, ale zdobycie tytułu wicemistrzyni Polski i tak dla naszej zawodniczki jest niezwykłym osiągnięciem.

Mistrzem Polski został Paweł Ciaś. W turnieju był rozstawiony z numerem pięć. – Ja zawsze w niego wierzę – mówi Aleksander Panfil, prezes KT Kubala Ustroń. – Dla mnie jest on trochę niedooceniowany. W mistrzostwach pokazał, że warto na niego stawiać. Oprócz złota w singlu zdobył jeszcze brąz w deblu. Widać, że jego forma cały czas idzie ku lepszemu.

Nowy nabytek KT Kubala Ustroń w tym sezonie to Wojciech Marek, który

wygrał turniej deblowy. – Wojtek Marek w parze z Piotrem Matuszewskim, to byli pewni kandydaci do medalu od początku turnieju. Finalnie zdobyli złoto, co potwierdza, że Wojtek jest świetny w grze deblowej – relacjonuje Panfil. W czasie mistrzostw zawodnicy z ustrońskiej drużyny zdobyli więc aż cztery medale, w tym dwa złote!

LOTTO SUPERLIGA W USTRONIU

Już w najbliższą niedzielę nasi medaliści zagrają na ustrońskich kortach z drużyną CKT Grodzisk Mazowiecki, jednak całe wielkie wydarzenie tenisowe zacznie się już w sobotę turniejem dla dzieci KIDS CUP. To turniej dla młodych adeptów tego sportu, którzy nie ukończyli jeszcze jedenastego roku życia. Jego finał będzie miał miejsce w niedzielę. Tego samego dnia o godzinie 10 rozpocznie się mecz kolejki LOTTO SuperLIGI pomiędzy naszą drużyną a ubiegłorocznymi wicemistrzami. O 9:50 chętni mogą już uczestniczyć w prezentacji drużyn. Warto dodać, że najciekawszy mecz, który rozpocznie się o godzinie 12 w Ustroniu, będzie transmitowany na żywo w Polsacie Sport.

– Zapraszam wszystkich do oglądania tenisa na najwyższym poziomie. Mogę zapewnić, że wystąpi nasz najmocniejszy



Paweł Ciaś okazał się najlepszym tenisistą w Polsce.

Fot. KT Kubala Ustroń



Wojciech Marek, nowy nabytek drużyny, mistrzem Polski w deblu.

Fot. KT Kubala Ustroń

skład, czyli medaliści Mistrzostw Polski Marta Leśniak, Paweł Ciaś, Wojciech Marek, a także utytułowani Lukas Rosol oraz Daniela Vismane. Przy okazji chciałbym podziękować wszystkim sponsorom, dzięki którym drużyna KT Kubala Ustroń może szcycić się tak wspaniałymi zawodnikami – zachęca do udziału w wydarzeniu Aleksander Panfil.

Mateusz Bielez

GAZETA USTRONSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 1050 egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo preredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **17.07.2023 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **24.07.2023 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Bingo Hermanice, Euro Sklep (dawna Savia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Lewiatan Manhattan, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, Sztwiorek Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.